

Katarzyna Dojwa-Turczyńska

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-3420-7598

„Przeciwnicy” kobiet na sztandarach... Analiza jakościowa treści transparentów „Czarnego Piątku” (23.03.2018)

Streszczenie

Kwestię dopuszczalności aborcji w Polsce reguluje ustawa z 1993 roku. Jak pokazują sondaże, w tym okresie panuje także relatywna zgoda co do przyjętych rozwiązań. W roku 2015 w Polsce dochodzi do zmiany władzy, co aktywizuje środowiska opowiadające się za liberalizacją prawa oraz te, które chcą jego zaostrzenia. Oba projekty opierały się na odmiennych podstawach normatywnych: prawie do życia oraz wolności wyboru. W roku 2016 dojdzie do wielotysięcznych manifestacji osób pragnących zwiększenia możliwości dokonywania usunięcia płodu, pikiety i manifestacje będą odbywać się również później. W czasie owych zgromadzeń uczestnicy będą dysponować szeregiem transparentów, które pozwolą zdekodować kogo uważają oni za „przeciwników” praw kobiet w Polsce. „Drugą stroną” reprezentowaną będzie przede wszystkim Kościół katolicki oraz politycy opcji rządzącej. Analiza transparentów pokazała, że manifestanci uważają, że dążenia kościoła i polityków wynikają z braku szacunku dla wolności decydowania przez jednostkę, nieposzanowania demokracji i postulatów kobiet, traktowania ich w archaiczny i stereotypowy sposób. Hasła o charakterze „włączającym”, budujące konsensus i pozwalające zdekodować zwolenników manifestujących na poddanych analizie transparentach będą relatywnie nieliczne.

Słowa kluczowe: kobiety, protesty, manifestacje, aborcja

Wstęp

W Polsce od 1993 roku obowiązuje rozwiązanie normatywne, które legalną aborcję dopuszcza tylko w wybranych sytuacjach. Określana mianem „kompromisu” ustawa powstawała w sytuacji silnego konfliktu społecznego, jednak mimo ponad ćwierćwiecza nie pojawiły się efektywne inicjatywy, aby poddać ją nowelizacji. Wprawdzie w tym okresie dokonywano pewnych zmian i modyfikacji (Szelawa 2017, s. 15) niemniej ich zakres był *sensu stricte* ograniczony. Sprawa uległa zmianie po wyborach parlamentarnych 2015 roku, kiedy to do władzy dochodzą ugrupowania prawicowo-konserwatywne skupione wokół Prawa i Sprawiedliwości. Aktywizacji ulegają środowiska domagające się liberalizacji ustawy oraz te, które są za jej

zaostrzeniem. Ma to wymiar praktyczny: do Izby Niższej wpływają dwie konkurencyjne, stojące na odmiennych podstawach aksjologicznych propozycje ustaw. W drugiej połowie 2016 roku Sejm RP proceduje nad oboma rozwiązaniami, propozycję ustawy liberalizującej kwestie dopuszczalności aborcji odrzucając w pierwszym czytaniu. To zaktywizuje zarówno opozycję parlamentarną, jak i środowiska feministyczne oraz lewicowe, ale także osoby wcześniej niezainteresowane aktywnością polityczną. Pierwsze i najliczniejsze manifestacje w wielu miastach Polski oraz poza granicami kraju odbędą się 3 października 2016 roku, jednak również później będą miały miejsce rozmaite głosy sprzeciwu. Sprawa powróci – wprawdzie już nie z tą samą siłą – w marcu 2018 roku, kiedy planowane będzie procedowanie ustawy „Zatrzymaj aborcję”.

Niniejszy artykuł – w świetle analizy danych wtórnych – koncentruje się na dwóch głównych zagadnieniach. Po pierwsze prezentuje stosunek polskiego społeczeństwa do aborcji na przełomie lat oraz nakreśla tło polityczne ujawnionego konfliktu społecznego. Istotne staje się udzielenie odpowiedzi na pytania o postawy społeczne Polaków względem aborcji oraz przebieg działań legislacyjnych, dotyczących zmian istniejącego od roku 1993 prawa. Stanowi to jednak tylko punkt wyjścia do pytań odnoszących się do drugiej kwestii, związanej z aktywnością osób manifestujących swój sprzeciw wobec zaostrzenia istniejącego prawa, tych, których wielotysięczne marsze przeszły ulicami miast. Kto stanowił dla manifestantów negatywną grupę odniesienia porównawczego, był „przeciwnikiem” bądź nawet „wrogiem”? Jak owego adwersarza przedstawiano, do jakich argumentów się odnoszono? Gdzie wreszcie manifestanci upatrywali swoich sojuszników, do jakich grup, kategorii adresowali swe postulaty? Próbę odpowiedzi na niniejsze pytania oparto ponownie na analizie danych wtórnych, niemniej w tym miejscu sięgnięto po materiał dość specyficzny – zdjęcia z manifestacji zamieszczone na jednym z portali internetowych. Na fotografiach poszukiwano nie aktorów społecznych, lecz ich wytworów fizycznych – transparentów, banerów i innych form komunikowania wizualnego zapośredniczonych głównie przez słowa, ale i przez obraz. Dysponując tym materiałem wtórnym, poddano go analizie jakościowej w nurcie socjologii interpretatywnej, podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania.

Prezentowana w artykule analiza koncentruje się jedynie na ekspresji strony opowiadającej się za liberalizacją prawa aborcyjnego, pomija tych, którzy jak mówią, walczą o prawo do życia. Intencjonalne pominięcie „drugiej strony” wynikało z kilku przesłanek. Pierwsza z nich wiązała się z liczebnością manifestacji i pikiet organizowanych przez zwolenników liberalizacji prawa, druga – z ich różnorodnością. Owe kryteria „ilościowe” i „jakościowe” stanowiły interesujący i ważki punkt wyjścia. Wśród manifestantów (szczególnie w czasie pierwszych tego typu protestów) nie brakowało liderów i aktywistów rozmaitych organizacji, polityków i działaczy politycznych czy celebrytów – ale poza nimi w akcje włączały się także osoby wcześniej niezaangażowane w aktywność publiczną. Istotny jest także kolejny powód – koncentracja na jednej ze stron pozwala na uważniejsze się jej przyjrzenie.

Stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat

W roku 1956 w Polsce zostaje uchwalone prawo legalizujące przerywanie ciąży. Wątki, które pojawiały się w czasie debaty prowadzącej do zmiany ustawowej odwoływały się głównie na odpowiedzialności społecznej i zdrowiu kobiet, świeckości państwa, nauki i racjonalności oraz modernizacji i postępu (Grabowska 2018, s. 80–81). Sprawa pojawiła się ponownie po przełomie symbolizowanym przez Okrągły Stół.

Okres transformacji systemowej jest zazwyczaj postrzegany przez pryzmat zmian politycznych i gospodarczych. O ile zmiana ustroju politycznego i gospodarczego dokonuje się relatywnie szybko, o tyle w sferze kulturowej jest inaczej. Poza tym, iż zmian w wartościach i normach nie da się zadekretować, istotne jest coś jeszcze. Konsensus Okrągłego Stołu dotyczy kwestii ważkich politycznie: miejsc w sejmie i senacie dla postkomunistów oraz strony solidarnościowej, podziału stanowisk w rządzie, prywatyzacji, itp. Kwestia praw reprodukcyjnych kobiet sytuuje się w sferze kulturowej, ale nie pozostanie w niej długo, na początku lat 90. XX wieku ulegnie polityzacji. Zwolennicy opcji lewicowej (wtedy będzie to głównie postkomunistyczna Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonująca w ramach koalicji wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej) będą opowiadać się za względnie szerokim wachlarzem praw kobiet do decydowania o swoim ciele, zwolennicy prawicy (wówczas m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) będą zaś dążyć do ograniczenia, czy wręcz zakazu aborcji. Na koniec, od roku 1993 zapanuje tzw. kompromis w tym zakresie: wprowadzona zostanie ustawa, która w niektórych sytuacjach dopuszcza legalną aborcję (Sejm RP, 1993).

Kwestia dopuszczalności aborcji i praw reprodukcyjnych kobiet w Polsce od wielu lat jest zagadnieniem absorbującym opinię publiczną. Specyficznym świadectwem w tym względzie jest mnogość badań sondażowych poświęconych tej problematyce. Były i są one realizowane przez rozmaite ośrodki demoskopijne – w tym miejscu ograniczymy się jedynie do prezentacji raportów jednego z nich, ze względu na konsekwencję metodologiczną prac badawczych, pozwalającą prześledzić postawy i opinie w tym względzie w dłuższym okresie czasu. Parafrazując słowa Antoniego Sułka, wprawdzie socjologia „nie kończy się na sondażach” (Sułek 1996), niemniej ich wyniki zdają się być niejednokrotnie atrakcyjnym materiałem poznawczym.

Zacznijmy od sytuacji, które zdaniem respondentów mogą być podstawą do usunięcia płodu (CBOS, 2016a). W tabeli poniżej przedstawiono wskazania badanych w sondażu ogólnopolskim odnoszące się do określonych sytuacji, w przypadku których aborcja powinna być dopuszczalna legalnie oraz ich fluktuację w latach 1992–2016.

Tabela 1. Sytuacje, w których aborcja w Polsce powinna być legalna (dane w proc.)

	III 1992	VI 1999	X 2002	I 2005	XI 2006	IX 2007	VIII 2011	XI 2012	III 2016	X 2016
Zagrożenie życia matki	88	86	85	88	86	91	87	81	80	86
Zagrożenie zdrowia matki	82	77	77	80	77	85	79	71	71	77
Ciąża jako wynik gwałtu lub kazirodztwa	80	72	73	77	73	79	78	78	73	79
Dziecko urodzi się upośledzone	71	61	65	66	62	66	59	61	53	60
Matka jest w ciężkiej sytuacji materialnej	47	38	44	42	27	34	24	16	14	20
Matka jest w trudnej sytuacji osobistej	b.d.	b.d.	38	36	21	30	21	13	13	17
Matka nie chce mieć dziecka	b.d.	27	28	28	16	23	16	14	13	14

Źródło: *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy?*, 144/2016, CBOS, październik 2016, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF

Stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat

W roku 1956 w Polsce zostaje uchwalone prawo legalizujące przerywanie ciąży. Wątki, które pojawiały się w czasie debaty prowadzącej do zmiany ustawowej, opierały głównie na odpowiedzialności społecznej i zdrowiu kobiet, świeckości państwa, nauki i racjonalności oraz modernizacji i postępu (Grabowska 2018, s. 80–81). Sprawa pojawiła się ponownie po przełomie symbolizowanym przez Okrągły Stół.

Okres transformacji systemowej jest zazwyczaj postrzegany przez pryzmat zmian politycznych i gospodarczych. O ile zmiana ustroju politycznego i gospodarczego dokonuje się relatywnie szybko, o tyle w sferze kulturowej jest inaczej. Poza tym, iż zmian w wartościach i normach nie da się zadekretować, istotne jest coś jeszcze. Konsensus Okrągłego Stołu dotyczy kwestii ważkich politycznie: miejsc w sejmie i senacie dla postkomunistów oraz strony solidarnościowej, podziału stanowisk w rządzie, prywatyzacji, itp. Kwestia praw reprodukcyjnych kobiet sytuuje się w sferze kulturowej, ale nie pozostanie w niej długo, na początku lat 90. XX wieku ulegnie polityzacji. Zwolennicy opcji lewicowej (wtedy będzie to głównie postkomunistyczna Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonująca w ramach koalicji wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej) będą opowiadać się za względnie szerokim wachlarzem praw kobiet do decydowania o swoim ciele, zwolennicy prawicy (wówczas m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) będą zaś dążyć do

ograniczenia, czy wręcz zakazu aborcji. Finalnie od roku 1993 zapanuje tzw. kompromis w tym zakresie: wprowadzona zostanie ustawa, która w niektórych sytuacjach dopuszcza legalną aborcję (Sejm RP, 1993).

Kwestia dopuszczalności aborcji i praw reprodukcyjnych kobiet w Polsce od wielu lat jest zagadnieniem absorbującym opinię publiczną. Specyficznym świadectwem w tym wymiarze jest mnogość badań sondażowych poświęconych tej problematyce. Były i są one realizowane przez rozmaite ośrodki demoskopijne – w tym miejscu ograniczymy się jedynie do prezentacji raportów jednego z nich, ze względu na konsekwencję metodologiczną prac badawczych, pozwalającą prześledzić postawy i opinie w tym względzie w dłuższym okresie czasu. Parafrazując słowa Antoniego Sułka, wprawdzie socjologia „nie kończy się na sondażach” (Sułek 1996), niemniej ich wyniki zdają się być niejednokrotnie atrakcyjnym materiałem poznawczym.

Zacznijmy od sytuacji, które zdaniem respondentów, mogą być podstawą do usunięcia płodu (CBOS, 2016a). W tabeli poniżej przedstawiono wskazania badanych w sondażu ogólnopolskim odnoszące się do określonych sytuacji w przypadku których, aborcja powinna być dopuszczalna legalnie oraz ich fluktuację w latach 1992–2016.

Sytuacje dopuszczalności aborcji ujęte w obecnie obowiązujących rozwiązaniach normatywnych przez blisko ćwierćwiecze były zgodne z dominującymi wśród Polaków postawami. W latach 1992–2016 panowała relatywna zgoda co do tego, że aborcja powinna być dopuszczalna w sytuacji zagrożenia życia matki (akceptacja od 87 do 91 proc. badanych). Podobnie było w przypadku sytuacji zagrożenia zdrowia matki (akceptacja 71–85 proc. zapytanych), a także wtedy, kiedy ciąża była wynikiem przestępstwa (72–80 proc.). Ostatnia sytuacja, która jest wskazywana w ustawie z 1993 roku, czyli fakt, że dziecko urodzi się upośledzone – przez cały analizowany okres była podstawą do przeprowadzenia zabiegu dla ponad połowy badanych (53–71 proc.), przy czym z wyjątkiem jednego sondażu udział osób opowiadających się za tym rozwiązaniem wynosił, bądź przekraczał, sześciu na dziesięciu zapytanych.

Akceptacja legalnego przerwania ciąży w sytuacjach nie ujętych przez ustawodawcę była generalnie niższa. To, że ciężka sytuacja materialna kobiety powinna wiązać się dla niej z możliwością legalnej aborcji było akceptowane przez mniej niż połowę badanych (14–47 proc.). Jeszcze mniejsza była zgoda na możliwość legalnej aborcji determinowaną trudną sytuacją osobistą kobiety (badania z lat 2002–2016: odsetek osób akceptujących 38–13, przeciwnych: 47–75). Aborcja, która miałaby miejsce w sytuacji określanej w dyskursie publicznym jako „aborcji na życzenie” lub też „prawa kobiet do decydowania o własnym ciele” generalnie nie zyskiwała w tym okresie szerokiej akceptacji społecznej (zgodę na dopuszczalność aborcji wyrażało 28–13 proc. zapytanych).

Generalnie od początku lat 90. XX wieku zauważalne było zmniejszanie akceptacji dla aborcji. W przypadku zagrożenia życia matki trudno jest mówić jednak

o fluktuacjach, gdyż akceptacja w tym wymiarze utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie od dekad. Kwestia zdrowia kobiety wydaje się być również akceptowanym wskazaniem dla usunięcia płodu – tu również zmiany na przełomie poszczególnych lat są minimalne. Względnie niekontrowersyjne jest także przyzwolenie na zabieg w sytuacji zgwałcenia lub kazirodztwa. Polacy popierają – acz już nie tak niejednoznacznie jak w powyższych przypadkach – usunięcie ciąży określane mianem „eutanazji eugenicznej”. Inaczej jest w przypadku sytuacji, na które kobieta ma mniejszy lub większy wpływ – tu przyzwolenie jest zdecydowanie niższe, co jest szczególnie widoczne w sytuacji, kiedy kobieta podejmuje decyzję o tym, że nie chce mieć dziecka. Podsumowując, generalnie w okresie ćwierćwiecza ugruntowuje się akceptacja dla istniejących rozwiązań normatywnych, które są determinowane czynnikami, na które kobieta nie ma wpływu. Jeśli chodzi o przypadki, w których na zaistniałą sytuację kobieta ma mniejszy bądź większy wpływ – tu o zgodę większości badanych trudno.

Na koniec zwróćmy uwagę na wyniki dwóch badań. Jedno z nich przeprowadzono przed pojawieniem się kwestii rozszerzenia zakresu/zakazu dopuszczalności aborcji w dyskursie publicznym (marzec 2016 roku), drugie – po (październik 2016). Mediatyzacja sprzyjała generalnie zwiększeniu akceptacji dla aborcji we wszystkich wymiarach. Najbardziej było to widoczne w przypadku sytuacji, kiedy dziecko miałoby urodzić się upośledzone (wzrost o 7 proc.), również w sytuacji zagrożenia życia matki, ale także wtedy, kiedy sytuacja materialna matki jest niekorzystna (po 6 proc.). W badaniu zrealizowanym w dniach 8–19 października 2016 roku większość badanych opowiadała się za niezmienniem istniejących w tym zakresie rozwiązań normatywnych (62 proc.), w przypadku zmian blisko jedna czwarta badanych (23 proc.) opowiadała się za złagodzeniem ustawy. Stosunkowo nieliczne (7 proc.) były osoby opowiadające się za przyjęciem bardziej restrykcyjnego rozwiązania (CBOS, 2016a).

Krajobraz po wyborach 2015 roku. Polityczne tło protestów

W roku 2015 odbyły się w Polsce wybory parlamentarne, których zwycięzcą okazał się komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwości, uzyskujący 37,58% oddanych głosów (PKW, 2015). Ugrupowanie, które od ośmiu lat stanowiło trzon koalicji rządzących, Platforma Obywatelska, uzyskało blisko jedną czwartą głosów (24,09%), co odsunęło je od władzy. Głosy uzyskane przez partię konserwatywną pozwoliły PiS utworzyć gabinet pod swoją egidą, bez udziału podmiotów nieobecnych na jej listach wyborczych. W ten sposób w Polsce pojawiła się sytuacja specyficzna: odsunięto od władzy blok sprawujący ją od dwóch kadencji, zaistniała możliwość rządów niekoalicyjnych, lewica – obecna dotąd parlamencie jako postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej – znalazła się poza parlamentem. „Powstała zupełnie nowa sytuacja, mająca istotny wpływ na kształt sceny politycznej” (Suchocka 2016, s. 23). Jeśli do tego dodamy wielopłaszczyznowy antagonizm między PiS a PO i jej partią

satelicką, Polskim Stronnictwem Ludowym, otrzymamy interesujące z perspektywy poznawczej, niemniej kontrowersyjne w ujęciu społecznym tło dla toczących się wydarzeń politycznych.

Relacje rządzących oraz opozycji od czasu wyborów i ukonstytuowania się większościowego rządu mają charakter konfliktowy. Płaszczyzn konfliktu jest wiele – stosunkowo najistotniejszą z perspektywy trzech lat wydaje się kwestia Trybunału Konstytucyjnego i zmian w obszarze wymiaru sprawiedliwości zapoczątkowana praktycznie po alternacji władzy. Do tego dochodzą kwestie rozliczeń z minioną władzą, zmian kadrowych i instytucjonalnych, podkreślanych jeszcze w kampanii wyborczej oraz podtrzymywanych po wyborach kwestii przyjmowania do Polski migrantów. Zagadnieniem różnicującym bloki polityczne jeszcze przed wyborami i zauważalnym po nich jest też percepcji historii kraju i jego roli w stosunkach międzynarodowych. Problematyka zmiany istniejących rozwiązań normatywnych dotyczących legalnego przerywania ciąży pojawia się w dyskursie medialnym w kontekście potencjalnych planów Prawa i Sprawiedliwości oraz współpracujących z partią ugrupowań i podmiotów społecznych. Pomijając jednak kwestie deklaratywne i spekulacje medialne, faktycznie pierwszy ruch na rzecz zmiany w tym zakresie o charakterze formalnym zostaje podjęty przez środowiska opowiadające się za liberalizacją praw kobiet.

Zacznijmy jednak od inicjatywy czy nawet inicjatyw ustawodawczych, które staną się zaczynem późniejszych protestów. W dniu 19 sierpnia 2016 roku do Sejmu RP wpływa obywatelski projekt zmiany obowiązującej od roku 1993 ustawy o planowaniu rodziny. Wnioskodawcą będzie stowarzyszenie Ordo Iuris. W przekazach medialnych będzie on funkcjonował jako projekt zatytułowany „Stop Aborcji”. Zostaje on skierowany do pierwszego czytania Izby Niższej, co ma miejsce w dniu 23.09.2016 (Sejm RP, 2016a). Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, czyli de facto nie kontynuowania prac, kończy się korzystnie dla wnioskodawców: za trwaniem prac opowiada się 267 posłów, gdy przeciw są jedynie 154 osoby. Ów projekt (Sejm PR, 2016b) zakładał symptomatyczną zmianę tytułu samej ustawy – ma on brzmieć teraz „Ustawa o powszechnej ochronie życia ludzkiego i wychowaniu do życia w rodzinie”. Art. 1. projektu wskazywał, że „Każdy człowiek ma przyrodzone prawo do życia od chwili poczęcia (...)”. Istotne są zmiany jakie planowana ustawa niesie za sobą w Kodeksie Karnym – „Kto powoduje śmierć dziecka poczętego podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat” (art. 152). W sytuacji sprawstwa matki propozycja zmiany kodeksowej zakładała możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary przez sąd lub odstąpienia od jej wymierzenia. Kategorieczna penalizacja czynu ma mieć miejsce w przypadku osoby nakłaniającej do aborcji lub tego, kto w niej pomaga (Sejm RP, 2016b). Jak napisano w uzasadnieniu projektu: „Celem inicjatywy jest przywrócenie pełni praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do życia osobom najłabszym, które nie mogą samodzielnie się bronić” (ibidem). Na kolejnym posiedzeniu Sejmu RP (6 października 2016 r.) w czasie drugiego czytania projekt „Stop aborcji” nie uzyskał akceptacji.

Za odrzuceniem dalszych prac nad nim zagłosowało 352 obecnych reprezentantów Izby Niższej, 58 osób było przeciw. Niemniej istotne jest to, że przed tym dniem dojdzie do wielotysięcznych manifestacji przeciwników projektu.

Nie bez znaczenia pozostanie fakt, iż na tym samym posiedzeniu procedowany był jeszcze inny projekt, nie związany bezpośrednio z aborcją, ale istotny, gdyż faktycznie ograniczający realizację procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy w obronie życia i zdrowia nienarodzonych dzieci poczętych *in vitro* (Sejm RP, 2016c) zostanie decyzją posłów poddane dalszemu procedowaniu (za odrzuceniem wniosku głosowało 170 uczestników obrad, przeciw – 252), niemniej niebawem (5.10.2016) projekt zostanie wycofany przez inicjatywodawców. Ponownie będzie to już po wydarzeniach tzw. Czarnego Protestu.

Prace legislacyjne zakazujące aborcji oraz ograniczające procedury zapłodnienia pozaustrojowego przyczyniły się do ponownego ujawnienia konfliktu społecznego, który zaistniał w początkowym okresie transformacji systemowej. Nie one jednak będą jego początkiem, gdyż zanim rozpocznie się ścieżka legislacyjna projektu faktycznie zakazującego aborcji do Sejmu RP wpłynął projekt (4 sierpnia 2016 roku), który zakładał liberalizację istniejącego prawa (Sejm RP, 2016d). W dniu 19 sierpnia 2016 roku Izba Niższa podjęła decyzję o skierowaniu go do pierwszego czytania na obradach parlamentu, co odbyło się na posiedzeniu w dniu 23 września 2016 roku. Oba projekty dotyczące aborcji były zatem procedowane na tym samym posiedzeniu Izby Niższej, ale dla projektu liberalnego decyzja posłów okazała się niekorzystna. Jego dalsze procedowanie poparło 175 posłów, ale 230 było przeciw, co oznaczało, że nie był on poddany dalszemu procedowaniu.

Na czym zasadzały się różnice pomiędzy dwiema nowelizacjami? W przypadku projektu złożonego przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Ratujmy Kobiety,” podobnie jak miało to miejsce w przypadku projektu „za życiem”, mieliśmy do czynienia ze zmianą tytułu aktu normatywnego, która pokazuje optykę wnioskodawców. Tym razem kwestie związane z prawem kobiet do przerywania ciąży miały znaleźć się w „Ustawie o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie” (Sejm RP, 2016e). O zupełnie innym spojrzeniu na kwestię przerywania ciąży zdaje się najlepiej świadczyć treść art. 1 planowanej ustawy, w którym zapisano, iż „Uwzględniając prawa reprodukcyjne i seksualne kobiet i mężczyzn ustawa reguluje sprawy związane z prawem do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających podejmowanie decyzji w zakresie świadomego rodzicielstwa”. To, że punktem wyjścia jest wolność do decydowania jednostki, a nie ochrona życia, znajduje swoje potwierdzenie w art. 3: „Każdy ma prawo do samostanowienia w dziedzinie rozrodczości w warunkach umożliwiających świadome decydowanie o rodzicielstwie”. Projekt zakładał, że do 12 tygodnia ciąży nie ma żadnych ograniczeń co do decyzji kobiety o jej przerwaniu (art. 8), po tym terminie w sytuacjach opisanych w ustawie z roku 1993 jest to również możliwe. Oznaczało to, że w przypadku wejścia w życie ustawy aborcja będzie możliwa do 24 tygodnia w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia

kobiety, wystąpienia prawdopodobieństwa ciężkiego i nieuleczalnego uszkodzenia płodu lub choroby zagrażającej życiu dziecka oraz powstania ciąży na skutek czynu zabronionego. W przypadku, kiedy „wykryta choroba uniemożliwia płodowi samodzielne życie i nie ma możliwości jej wyleczenia” – ograniczeń czasowych brak. W propozycji, podobnie jak miało to miejsce w przypadku omawianego wcześniej projektu wprowadzającego faktyczny zakaz aborcji, obecna była silna krytyka istniejącego rozwiązania ustawowego. Tym razem jednak dotyczyła nie braku respektowania prawa do życia i braku chronienia go od początku powstania, ale nie zapewnienia dostatecznej możliwości realizacji praw reprodukcyjnych.

Warto przypomnieć, że kilka lat wcześniej – w roku 2011 – miało również miejsce złożenie do laski marszałkowskiej dwóch przeciwstawnych projektów dotyczących aborcji, a w Izbie Niższej w tym samym dniu odbyła się także debata nad tą kwestią (Stefaniuk 2013, s. 316–317). W efekcie końcowym do nowelizacji nie doszło. Trudno jest jednak porównać ówczesną sytuację polityczną oraz zaangażowanie społeczne środowisk opowiadających się za liberalizacją legalnej aborcji do tych z roku 2016. Pięć lat później toczące się w Sejmie RP procesy legislacyjne uruchomiły wielotysięczne protesty po stronie zwolenników liberalizacji ustawy. Praktycznie doprowadziły one do wycofania ustawy ograniczającej możliwość stosowania zapłodnienia pozaustrojowego oraz tej eliminującej możliwość aborcji zgodnej z prawem. Aktywność w mediach społecznościowych, poparcie protestu przez celebrytów (Gala, Pudelek, 2016) czy zapowiedź manifestacji przed sejmem w ramach „Czarnego protestu” (Gazeta Wyborcza, TVN24, 2016) stanowiły jedynie wstęp do kolejnych wydarzeń. Z czasem do protestu przyłączyli się politycy i reprezentanci różnych ruchów społecznych czy opcji pozaparlamentarnych. W dniu 1.10.2016 pod gmachem władzy ustawodawczej w Warszawie demonstrowali swój sprzeciw liderzy i członkowie pozaparlamentarnej partii Razem, ale także zasiadających w sejmie ugrupowań: Nowoczesnej Ryszarda Petru i Platformy Obywatelskiej (Superexpress 2016). Jednak największą liczbę uczestników zgromadzą demonstracje odbywające się w dniu 3.10.2016 r. w ramach tzw. Czarnego Poniedziałku / Czarnego Protestu 2016 / Ogólnopolskiego Strajku Kobiet 2016. Wedle danych przedstawionych przez Policję w proteście wzięło udział 98 tys. osób w skali kraju (Dąbrowska 2016), niemniej organy władz lokalnych wskazywały niekiedy na wyższe liczby uczestników. Samą akcję zapoczątkował wpis Krystyny Jandy w mediach społecznościowych, w którym aktorka odniosła się do mającego miejsce ponad 40 lat wcześniej strajku kobiet w Islandii (Żbikowska 2016). W stolicy kraju 24 października 1975 roku zebrało się 25 tys. kobiet, zaś 90% wszystkich mieszkanek Islandii w tym dniu odmówiło pójścia do pracy i wykonywania prac domowych (Dobrydonio 2017).

Zaangażowanie autorytetów i partii opozycyjnych, udana oprawa medialna oraz wsparcie medialne, umiędzynarodowienie dyskursu i poparcie z zagranicy, wreszcie szeroko zakrojona akcja w mediach społecznościowych sprawiły, że wydarzenie zaistniało w świadomości społecznej. Jak skonkludowała autorka komunikatu z badań sondażowych ośrodka CBOS M. Gwiazda: „Można bez przesady stwierdzić, że

o «czarnych marszach» słyszeli chyba wszyscy” (CBOS, 2016b). Sondaż pokazywał, że o protestach słyszało 78% badanych, wydarzenia tego nie odnotowało zaledwie 12% zapytanych. Zainteresowanie nimi wyraziło 58% respondentów (w tym 64% kobiet), wybór w tym dniu czarnego ubioru na znak solidarności z manifestującymi kolejne 12% (w przypadku kobiet – 17%). Poparcie dla protestujących wyraziła ponad połowa badanych (58%), przy czym wśród samych kobiet to poparcie było nieznacznie wyższe (64%). Przeciwna protestom była jedna czwarta zapytanych (26% w przypadku ogółu badanych, ale także wśród kobiet). Pomimo faktu, że większość badanych popierała protesty, kwestia nowelizacji ustawy była odrzucana jednak przez ponad połowę uczestników sondażu (58%). W przypadku ewentualnych zmian preferowano raczej liberalizację ustawy (27%), nie zaś jej zaostrzenie (7%). Co wydaje się interesujące, w tym przypadku płeć nie stanowiła w zasadzie czynnika różnicującego wskazania (ibidem).

Na koniec warto jeszcze dodać, że w tym dniu miały również miejsce protesty zwolenników zaostrzenia prawa antyaborcyjnego (PAP, 2016), lecz trudno uznać ich zasięg oraz formę za porównywalne do protestu zorganizowanego przez zwolenników liberalizacji ustawy. Różne działania i akcje środowisk pro life będą miały miejsce w różnych formach (pikiety i manifestacje, aktywność w mediach społecznościowych, wystawy i prezentacja w miejscach publicznych), niemniej nie są one przedmiotem podjętych tu rozważań.

Geneza manifestacji „Czarnego Piątku” (23.03.2018)

Kwestia nowelizacji prawa dotyczącego aborcji nie umiera wraz z zakończeniem protestów organizowanych w dniu 3.10.2016, nie kończy jej także odrzucenie przez sejm projektu „Stop Aborcji” czy też rezygnacja grupy parlamentarzystów z projektu regulującego kwestie zapłodnienia *in vitro*. Powraca ona w późniejszym okresie w formie manifestacji dedykowanych tylko temu zagadnieniu lub też pojawia się w czasie innych zgromadzeń publicznych. Niebagatelne znaczenie ma także aktywność różnych aktorów politycznych i społecznych czy reprezentantów środowisk opiniotwórczych w sieci. Także w dniu 23.03.2018 odbędą się kolejne manifestacje sprzeciwu wobec zaostrzenia ustawy z 1993 roku. Czynnikiem mobilizującym okaże się wpisanie do porządku obrad Sejmu RP procedowania nad obywatelskim projektem eliminującym możliwość aborcji w przypadku nieuleczalnej choroby płodu, czyli *de facto* ograniczania obecnego konsensusu ustawowego. Projekt Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej został złożony w sejmie 30 listopada 2017 roku. W porównaniu z planami legislacyjnymi z roku 2016 mamy do czynienia z wyraźnym ograniczeniem żądań strony antyaborcyjnej. Niemniej jednak zapisy zmierzają do wyraźnych ograniczeń istniejącego prawa. Uchyleniu ulega art. 4a ust. 1, pkt 2 (Zatrzymajaborcję 2017; Sejm RP 2017a) ustawy z 1993 roku mówiący o tym, że aborcja może być przeprowadzona zgodnie z prawem, jeśli „badania prenatalne lub inne przesłanki wskazują na duże prawdopodobieństwo

ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” (Sejm RP, 1993).

Jeśli chodzi o samo uzasadnienie projektu nowelizacji, wskazano na to, że „Proponowana zmiana ma na celu zapewnić, aby konstytucyjne prawo do ochrony życia nie było zróżnicowane ze względu na stan zdrowia dziecka poczętego” (Sejm RP, 2017a). Wnioskodawcy odwoływali się przy tym do art. 38 Konstytucji RP, w którym zapisano, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Przytoczono również zapisy Ustawy Zasadniczej mówiące o obowiązkach państwa wobec dziecka, szczególnie dziecka chorego. Uznając, że skoro w Konstytucji RP nie ma wskazania odnoszącego się do określania początku życia, to analogicznie można mówić tu o płodzie jako dziecku i człowieku: „Zatem prawo polskie winno zapewnić ochronę życia człowieka od jego początku, aż do naturalnej śmierci”. Inicjatywodawcy wskazywali, iż obecnie mamy do czynienia „z prawną dyskryminacją poszczególnych kategorii ludzi w tak fundamentalnej kwestii, jaką jest ludzkie życie”, gdyż spod ochrony prawnej wyłączone są „dzieci w okresie prenatalnym, podejrzane o niepełnosprawność”. Stąd też projektowana zmiana „zlikwiduje dyskryminację chorych dzieci poczętych poprzez zapewnieniem tej samej ochrony prawnej, która przysługuje obecnie zdrowym dzieciom poczętym” (Sejm RP, 2017b).

W dniu 4 stycznia 2018 roku projekt skierowano do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu RP, co odbyło się 10 stycznia. Wniosek o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu nie uzyskał akceptacji Izby Niższej, co oznaczało dalsze prace nad nim. Prac nad projektem nie poparli sami parlamentarzyści Zjednoczonej Prawicy: sensu stricto 277 reprezentantów Izby Niższej głosowało nad dalszym procedowaniem projektu, 134 – opowiedziało się przeciw dalszym pracom, 7 osób wstrzymało się od głosu (Sejm RP 2018a). W dniu 19 marca projekt nowelizacji ustawy został pozytywnie zaopiniowany przez właściwą komisję sejmową, przekazany do dalszych prac (Obserwatoriumdemokracji, Ekai 2018), zaopiniowany pozytywnie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Sejm RP, 2018, s. 53).

Projekt skierowano do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Miała się ona zająć procedowaniem w dniu 21 marca 2018 roku, niemniej do tego wtedy nie doszło. Ale same plany stały się dla środowisk opowiadających się przeciw zastrzeżeniu prawa istotnym sygnałem do wzmożenia aktywności, stąd też na 23 marca 2018 roku zaplanowano kolejne manifestacje (Kośmiński 2018), które miały wywrzeć wpływ na rządzących oraz pokazać sprzeciw wobec planowanych zmian.

Socjologia wizualna i jej możliwości aplikacyjne

Kwestia fotografii jako materiału atrakcyjnego dla socjologii ma bogatą tradycję (Konecki 2005, s. 42), gdyż „początki socjologii obrazu ściśle związane są z historią socjologii nawet pod względem chronologicznym” (Herudziński 2006, s. 24). Współcześnie żyjemy w świecie, który obrazom przyznaje szczególną rangę. Jak wskazuje

P. Sztompka (2012, s. 15–20), we współczesnym społeczeństwie kultura wizualna manifestuje się na pięć różnych sposobów. Żyjemy w świecie ikon, z rozmaitych stron otaczają nas obrazy. Jesteśmy także uczestnikami i po części kreatorami społeczeństwa spektaklu – większość sytuacji zbiorowych, w których uczestniczą jednostki ma charakter skoordynowany, przebiega wedle scenariuszy i rytuałów odgrywanych na scenie. Społeczeństwo późnej nowoczesności to także społeczeństwo autoprezentacji dla „zwierciadła społecznego”, które wyznacza i koryguje zachowania aktorów, tak aby były one nagradzane przez widzów. To również społeczeństwo designu, w którym konkurencja rynkowa i konsumpcja implikują zwiększanie atrakcyjności produktów. I wreszcie cechą współczesnego społeczeństwa jest podglądactwo: „patrzmy więcej, bo jest więcej do zobaczenia” (ibidem, s. 19).

Istnieją różne podejścia do problemu związku obrazu uwiecznionego na fotografii z realizmem. W pierwszym z nich, wyrastającym z pozytywizmu i nauk formalnych podkreśla się właściwości mimetyczne – fotografia traktowana jest jako dokumentująca pewien wycinek rzeczywistości. Drugie z podejść, wyrastające z socjologii sztuki, postrzega ją jako źródło informacji o sposobach postrzegania świata przez jej autorów, ale także – odbiorców. W ujęciu trzecim, hermeneutycznym, zakłada się, iż każdy z uwiecznionych obrazów można poddać rozmaitemu odczytowi i interpretacji, co jest pochodną różnic społecznych, kulturowych oraz jednostkowych interpretatorów (Henny 1986, s. 54, za: Olechnicki 2003, s. 126–129). W obrębie socjologii wizualnej upatruje się istnienia dwóch głównych nurtów. Pierwszy z nich odnosi się do samej specyfiki wykorzystanych narzędzi badawczych, wyznacza go zbieranie określonych danych (fotograficznych, filmowych). Drugi, traktując te same dane jako przedmiot badań, wiąże je z kulturą (Herudziński, s. 30).

W niniejszym artykule wykorzystanie fotografii sprowadza się do traktowania ich jako swoistej „hurtowni danych” (Drozdowski 2006, s. 54). Oczywiście w dużej mierze zuboża to jej możliwości – sami aktorzy pełnią tu rolę drugoplanowe, na pierwszym miejscu istotne są ich wytwory fizyczne. Owe wytwory fizyczne, które poddano tu analizie, to nic innego jak uwiecznione na zdjęciach plansze, banery i transparenty oraz inne prezentacje wizualne, które miały ze sobą osoby uczestniczące w manifestacjach i pikietach kontestujących zmiany w prawie dotyczącym dopuszczalności przerywania ciąży. Uwiecznione na zdjęciach zostały hasła i slogany, ale i rysunki, fotografie czy grafiki, którymi osoby biorące udział w proteście komunikowały się z otoczeniem. Niektóre z nich były wykonane odręcznie i przez to specyficznie unikatowe i lokalne, inne zostały wytworzone profesjonalnie i obecne były na manifestacjach w różnych miastach. Czasami plansze i rekwizyty były okazjonalne, dedykowane na tę konkretną manifestację, kiedy indziej specyficznie ponadczasowe – adekwatne dla wcześniejszych, bądź też – być może – późniejszych protestów. W przypadku części z nich płaszczyzna kartki formatu A4 czy rzadziej A3 lub kartonu została skrupulatnie zapełniona tekstem, kiedy indziej prezentacja miała formę niemal komiksu operującego słowem i obrazem. W jeszcze innym przypadku był to tylko symbol lub pojedyncze słowo niosące za sobą określoną treść i emocje.

Erving Goffman wskazywał, iż obrazy fotograficzne możemy podzielić na dwie grupy (Goffman 2012, s. 265–304). Pierwsza z nich to zdjęcia o charakterze prywatnym, przeznaczone do użytku prywatnego. Są one wykonane amatorsko, ich celem jest oglądanie w wąskim gronie, upamiętniają one pewne wydarzenia. Fotografie publiczne – reprezentujące drugą grupę – mają na celu zwrócić uwagę szerszej publiczności. Jak pisze autor *Gender Advertisements*, są one adresowane do „anonimowej zbiorowości jednostek, niezwiązanych żadnymi relacjami społecznymi i niewchodzącymi we wzajemne interakcje, choć znajdującymi się w podobnej sytuacji ekonomicznej lub politycznej, w zasięgu tych samych wpływów” (ibidem, s. 267). Pełnią one różne funkcje – mogą reklamować dany produkt, pełnić rolę instruktarzu w jakimś opracowaniu, wzbudzać zainteresowanie odbiorców przez swoją wymowę, prezentować autorytety i elity. Mogą też pełnić funkcje informacyjne, odnosząc się do bieżących spraw społecznych czy politycznych (ibidem, s. 267–269), co w wykorzystanym w badaniach wtórnych materiale miało właśnie miejsce.

Jak już wskazano powyżej, fotografia ma tu jedynie charakter pośredniczący – zaprezentowane na jednym z portali internetowych zdjęcia służyły do tego, aby wybrać z nich te obrazy, na których obecne są wytwory stanowiące atrybuty uczestników manifestacji, po to by dokonać analizy ich treści w kierunku odpowiedzi na pytania o to, kogo manifestanci uważają za swych przeciwników i jak prezentują „drugą stronę”. Wybór portalu, którym była gazetawyborcza.pl nie był przypadkowy – jego lokalne mutacje relacjonowały obszernie protesty, prezentując wiele zdjęć z różnych miast, co pozwalało to na poszerzenie zakresu prowadzonej analizy. Wprawdzie lokalne serwisy oferowały bardzo zróżnicowaną ilość fotografii (dla przykładu w przypadku Warszawy było to aż 187, a Opola – 12), niemniej tego typu „niereprezentatywność” stanowi zarówno specyfikę danych zastanych, jak i z perspektywy postawionych pytań, nie niweluje możliwości poznawczych. Na koniec z 654 zebranych fotografii, po odrzuceniu zdjęć, na których powtarzały się w tych samych miastach te same atrybuty, wybrano 282 zdjęcia plansz, transparentów i banerów. W przypadku większości (254) poddanych analizie przekazów zawarte na nich wypowiedzi były w języku polskim, ale były też prezentacje operujące językiem angielskim (28).

Jak wskazywał S. Hall (1991, za: Emmison, Smith 2012, s. 695), fotografia prasowa, łącząc ekspresywne kody i konotacje często wpisuje się czy wręcz służy opowiedzeniu się po jednej stronie dyskursu moralno-politycznego. Podobnie jest w przypadku nie tylko serwisu internetowego, którego zdjęcia poddawano analizie, ale i innych publikatorów. Oczywiście wybór serwisu internetowego dysponującego specyficznym kręgiem odbiorców nie był w tym zakresie neutralny, ale same pytania badawcze oraz typ materiału wtórnego, po który sięgnięto zdawały się to minimalizować.

Kościół katolicki jako kreator „Piekła kobiet”

Jeśli chodzi o główny podmiot pełniący rolę negatywnej grupy odniesienia dla uczestników i uczestniczek manifestacji Czarnego Protestu, to z pewnością rolę tę pełni Kościół katolicki. W obrębie chrześcijaństwa sprzeciw co do aborcji pojawia się ok. 100 r. n. e. (Kultys 2005, s. 97), także we współczesnym Kościele katolickim obowiązuje zasada obrony życia od chwili poczęcia. Odniesienia do tej organizacji i instytucji religijnej pojawiają się w sposób bezpośredni i pośredni, obecne są także w symbolach pojawiających się na manifestacjach. Odniesienie te nie dziwią, zarówno w kontekście religii większości Polaków, ale także wypowiedzi księży i hierarchów Kościoła co do praw reprodukcyjnych kobiet. Przypomnijmy, że w Komunikacie nr 378. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, obradującego w dniach 13–14 marca 2018 mogliśmy przeczytać, iż „Przypominając o konieczności bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia (...)” biskupi podejmują apel o szybkie procedowanie obywatelskiego projektu „Zatrzymaj aborcję” (Wiara, Gość 2018). Ów apel biskupów nie był pierwszą sytuacją, kiedy mieliśmy do czynienia ze zdecydowaną reakcją Kościoła na pewne wydarzenia i zjawiska mające miejsce w sferze społecznej. Pomijając period początku przełomu transformacyjnego i dyskusje na temat praw reprodukcyjnych kobiet czy konkordatu, stosunkowo niedawno miała miejsce debata publiczna z udziałem Kościoła dotycząca problematyki i pojęcia „gender” (Brzoza 2016, s. 236). Katolicyzm jest dominującą wśród Polaków religią, ale również zauważamy spadający udział uczestnictwa w praktykach religijnych (Lisak 2015, s. 35) i słabnące znaczenie wiary wśród drogowskazów codziennego życia (Potocki 2014, s. 39) czy podatność na sekularyzację. Stąd też wydaje się, że apel biskupów miał dla przeciwników zaostrenia prawa aborcyjnego walor konsolidujący.

Na plakatach i transparentach osób uczestniczących w akcjach protestacyjnych znajdujemy krytykę samej religii chrześcijańskiej (katolickiej), ale także sprzeciw wobec poglądów i wypowiedzi jej reprezentantów. Ma to miejsce zarówno w sposób bezpośredni – kiedy osoby manifestujące piszą wprost o instytucji lub jej substracie osobowym, albo też przybiera formę bardziej wysublimowaną, gdzie przytacza się bądź wykorzystuje zwroty specyficzne dla katolicyzmu, czy słowa mające związek z poszczególnymi kanonami wiary i obrzędowości katolickiej.

Jeśli chodzi o bezpośrednie odnoszenie się do instytucji kościelnych, to słowa „kościół”, „księża” czy „biskupi” są widoczne na transparentach w większości miast, w których odbywają się manifestacje. Niekiedy ekwiwalentną funkcję pełni „kler”, „ci w koloratkach” czy „episkopat”. Pierwszy ze zwrotów nie ma „genetycznie” charakteru neutralnego, dwa pozostałe zdają się nabywać w tych konkretnych przekazach waloru negatywnego.

Dlaczego księża (usytuowani na różnych poziomach hierarchicznej organizacji) i kościół jako instytucja religijna są traktowani jako główny przeciwnik kobiet? Do czego odnosi się zatem ich krytyka?

Z perspektywy lektury treści transparentów protestu na plan pierwszy wysuwa się argument o tym, że zarówno „szeregowi” księża, jak i hierarchowie, wreszcie kościół jako instytucja są negatywnie nastawieni do kobiet jako płci, co przekłada się na ich stosunek do całej kategorii społecznej. Oczywiście określenie „negatywny” należy po lekturze treści wizualnych rozumieć bardzo szeroko. Umownie można to zamknąć w pewnym kontinuum od pobłażliwego traktowania istot płci pięknej niezdolnych do racjonalnego myślenia do uznania, że nawet przymus i przemoc względem kobiet łamiących zasady jest działaniem bezwzględnie uzasadnionym. Ów deprecjacyjny stosunek można interpretować odnosząc się do słów Ojców Kościoła obecnych na transparentach („Święty Tomasz mówił, że skoro jesteś dziewczynką, to powstałaś z uszkodzonego nasienia”, „Kościół twierdzi, że jako kobieta jesteś bramą piekiel”). Nie sięga się tu zatem do początków chrześcijaństwa, punkt odniesienia stanowi okres jego rozwoju i instytucjonalizacji. Będzie to o tyle istotne, że wizja instytucji ukształtowanej w Wiekach Średnich będzie trwała do dnia dzisiejszego w przekazach uczestników manifestacji, odnosząc się także do zagadnień współczesnych.

Negatywny stosunek Kościoła i jego kadr do kobiet w świetle analizowanych materiałów wiąże się z mizoginią („Dlaczego episkopat nienawidzi kobiet?”). Egzemplifikują go codzienne sytuacje, w których księża-mężczyźni nie traktują kobiet jako równych sobie przedstawicielek gatunku *homo sapiens*. Uzasadnieniem jest tu hierarchiczność i maskulinizacja instytucji kościelnych, w której naczelne pozycje w strukturze przyznaje się jedynie mężczyznom („Księża się śmieją, że jedynym miejscem w którym słuchają kobiet jest konfesjonał”). Ma to jednak dalsze konsekwencje. O ile możliwości awansu, osiągnięcia wszelkich statusów i pełnienia rozmaitych ról mogą być istotne z perspektywy samych wyznawców katolicyzmu, o tyle z perspektywy osób pozostających poza obrębem kościoła – niekoniecznie. Niekoniecznie, ale owe wzory normatywne kościoła zostają przeniesione także na osoby będące poza jego instytucjonalnym działaniem. Własne wartości i normy kościoła są transmitowane poza instytucję i poza wyznawców, oczekiwane jest ich respektowanie także przez niewierzących i innowierców. Stąd też postulaty uczestników manifestacji, aby organizacja kościelna nie ingerowała w różne aspekty ich życia oraz w ich wolę („Niechaj biskupi i posłowie znają, iż kobiety nie gęsi i swój rozum mają”, „Bóg dał rozum, kościół zabiera wolę”). Człowiek – w tym także kobieta – jest wolny, ma wolną wolę, ale i rozum. Kościół – wedle manifestantek i manifestantów – zdaje się tego nie uznawać. Od Kościoła oczekuje się nie tylko nieingerencji w wymiar społeczny, chodzi także o wymiar polityczny – istotny jest realny rozdział instytucji religijnej od autonomicznego państwa („Urzednicy Watykanu zostawcie nasz kraj w spokoju!!!”).

Powyższe postulaty mają charakter ogólny, wynikają z tradycji i hierarchii organizacyjnej. Pokazują one, że uczestnicy manifestacji przyjmują, że Kościół katolicki dysponuje określonym „wrodzonym” stosunkiem do kobiet – wedle transparentów sprowadza się on do traktowania kobiet jako ludzi drugiej kategorii. Przejawem

tego będzie ich odgórne i protekcyjne traktowanie, ale także przemoc względem nich. To odgórne traktowanie to sprowadzanie kobiety do funkcji biologicznej dostarczycielki życia („Polityku! biskupie! kobieta to nie inkubator!!”). Kościół podejmuje nie tylko interwencję, nie mając do niej moralnych i nominalnych praw, ale także nie mając w tej sferze kompetencji, gdyż kwestia praw reprodukcyjnych kobiet dotyczy spraw osobom duchownym nieznanych („Biskupi nie rodzą, nie decydują”, „Biskup ≠ lekarz, kobieta ≠ inkubator”, „Co biskupi wiedzą o byciu matką”). Skoro Kościół traktuje kobiety w określony sposób, mogą one nie tylko nie wyrażać na to zgody i protestować, ale także czynić to w sposób dość zdecydowany. Stąd też hasła sprzeciwiające się działaniom i zakusom Kościoła są zwrotami emocjonalnymi, nie mniej spotkanymi w słowniku języka polskiego („Dość przemocy państwa i kościoła wobec kobiet!”, „Kobiety nie wystarczy wyjść na ulicę przed kościół trzeba wyjść z kościoła”, „Nie dla kościoła w polityce”, „Popieram kobiety a nie facetów w czarnych sukienkach!!!”), ale także takimi, które – wpisane bezpośrednio w transparent, lub też pozostawiając pola wyobraźni odbiorcy – poza owym słownikiem pozostają („Polska jest kobietą. Sprzedaliście nas klerowi w PISdu z taką władzą”, „Polityku i biskupie nie miej polskich kobiet w dupie”, „Wiedz biskupie, że mamy cię w...”).

Są także postulaty odnoszące się do czasów bardziej nam współczesnych, kwestii, które nie tylko w polskim społeczeństwie można uznać za kontrowersyjne: pieniędzy oraz wewnętrznych dysfunkcji Kościoła związanych ze sferą intymną. Problem środków finansowych będących w dyspozycji Kościoła staje się argumentem w dyskusji o państwowym finansowaniu organizacji religijnej („Cierpienie dla dziecka i matki, dla biskupów datki!”, „Nasze wydatki nie dla księdza podatki”) oraz ponoszenia przez budżet państwa kosztów jej różnych działań.

Obecne są też odniesienia do problemów wewnętrznych Kościoła. Na transparentach pojawia się sprawa pedofilii oraz wchodzenia księży w relacje i związki intymne („Biskupi – zajmujcie się księżmi pedofilami. Od dzieci i kobiet – WARA. Bo dotknie nas kara”, „Panowie księża zajmujcie się własnymi dziećmi, nie naszymi”).

Z perspektywy dokonywania analizy treści transparentów osób protestujących, interesujące poznawczo okazały się przekazy zawierające pośrednie odniesienia do religii katolickiej i księży. Treści poznawcze, które one za sobą niosą są koherentne do tych, które przekazywano bezpośrednio, jednak konstrukcje słowne – bardziej zróżnicowane, jeśli chodzi o środki wyrazu. W tym przypadku najczęściej pojęcia związane z sednem wiary są wykorzystywane do tego, aby głosić swój protest skierowany ku kościołowi i jego kadrom. Zabieg ów jest o tyle interesujący, że słowa takie jak: „krzyż”, „Chrystus”, „święty”, „piekło” czy „raj” zdają się właśnie być społecznie interpretowane jako związane z Kościołem katolickim. Krytyka Kościoła odnosi się ponownie do mizoginii kościoła oraz jego negatywnego stosunku do kobiet, odmawiania im praw przynależnych każdej jednostce ludzkiej, protekcyjnego i odgórnego traktowania, stanowienia zagrożenia dla ich cielesności, autonomii, czy nawet życia.

Krytyka Kościoła na transparentach przybiera różne formy, sięga po rysunek, grafikę czy zdjęcie. Transparenty z rysunkami nawiązują do stacji Drogi Krzyżowej

(„Stacja V. W bólu rodzisz!!!”, „Stacja I. Hipokryzja”, „Stacja II. Klauzula sumienia”, „Stacja V. Antykoncepcja”), kolory i rysunki potęgują przekazy o deprecjacji kobiet („Piekło kobiet trwa”).

Wśród przekazów niebezpośrednio krytykujących instytucje kościelną mamy przekazy mniej lub bardziej wysublimowane, ludyczne i elitarne. Wśród tych pierwszych dobrym przykładem będzie „Macica królowa Polski” – okazjonalne znaturalizowanie pieśni kościelnej i Matki Boskiej, postaci bardzo istotnej dla obrzędowości religijnej, ale także tradycji i kultury Polski. Podobne rozwiązanie zostanie zastosowane w transparentach takich jak: „Boli mnie krzyż” czy „Przełączmy sobie znak równości”. Konstrukcja, w której słowo „pokój” zostaje zastąpione „równością”, to zdanie padające w czasie mszy świętej – przewrotnie stają się ono hasłem integrującym manifestantów. Wśród haseł nie masowo intersubiektywnie komunikowalnych na plan pierwszy wysuwają się słowa zawarte w *Kapitale* Karola Marksa – „Opium dla ludu”.

Jak już wskazano, odniesienia do Kościoła pojawiają się w różnych formach. Powyżej skoncentrowano się przede wszystkim na przekazach, mających charakter słowny. Na fotografiach są także obecne manifesty uczestników, w których dominuje forma graficzna. Rysunki, grafiki, zdjęcia, reprodukcje stanowią albo osobne przekazy, albo też występują jako ilustracje podkreślające wagę głoszonych słów, egzemplifikatory treści. Treści są koherentne do słów manifestów, głosów sprzeciwu, deklaracji, ocen Kościoła omówionych powyżej. Pomijając zabiegi artystyczne – ów zabieg ułatwia fakt względnie powszechnej w polskim społeczeństwie świadomości znaczenia głównego symbolu katolicyzmu – krzyża. Dla przykładu na jednej z plansz widzimy na pierwszym planie czarny krzyż. Jego tło stanowią czerwone, kobiece usta, które zdaje się on zasłaniać bądź kneblować. Krzyż może być także czerwony – na innej ilustracji obok niego narysowane są linie mające imitować ślady krwi. Krzyż to także obiekt, do którego przybita gwoździami jest kobieta w zaawansowanej ciąży, wreszcie fragment znaku określającego symbolicznie płęć kobiecą. Ale w tym przypadku ów krzyż jest oderwany, co zdaje się symbolizować oderwanie kobiet od kościoła. Pojawiają się także rysunki obiektów kultu. Szkic kościoła z trzema wieżami, z których każda jest wieńczona katolickim krzyżem obrazuje napis: „Napi...jcie we własne organy”. Kiedy indziej do obserwatorów przemawia oszczędna w formie grafika obrazująca zarys obiektu sakralnego, który stylizowany jest na postać w kapturze z Ku-Klux-Klan.

Rysunki i zdjęcia, raczej „książąt” Kościoła katolickiego, nie zaś szeregowych księży, czy jego głowy – Papieża, są także obecne. Niekiedy prezentacjom towarzyszy sarkazm. I tak zdjęcie przedstawiające biskupów opatrzone jest podpisem „Państwowy instytut praw kobiet i ginekologii stosowanej”. Kiedy indziej uwagę przykuwa dwuznaczność przekazu, jak w plakacie opatrzonym komentarzem „Nie szata zdobi człowieka”, gdzie ilustracją jest rysunek korpusu mężczyzny w sutannie z fioletowymi obszyciami.

Politycy: niesamodzielnymi decydentami odmawiający praw obywatelom

Już na niektórych z omówionych wcześniej transparentów, księża i Kościół jako negatywna grupa odniesienia porównawczego występowali wspólnie z politykami. Stąd też poza instytucją religijną, kolejnym zbiorowym przeciwnikiem manifestujących są właśnie politycy.

Tworzenie z ludzi władzy negatywnego układu odniesienia jest zabiegiem stosunkowo zasadnym, trudno jest znaleźć grupę społeczno-zawodową cieszącą się mniejszym szacunkiem w społeczeństwie niż politycy. I nie jest to kwestia ostatnich miesięcy czy lat, raczej dekad, które upłynęły od przełomu transformacyjnego. W wizualnych „wypowiedziach” uczestników pikiet i manifestacji politycy nie występują w rozumieniu szerokim, czyli nie jest to kategoria osób zaangażowanych w grę o władzę. To politycy, którzy tę władzę sprawują, osoby przynależne do określonej strony sceny politycznej, opcji konserwatywnej, niekiedy po prostu reprezentacji Prawa i Sprawiedliwości. Na transparentach nie zawsze jest to wskazywane bezpośrednio, lecz możemy się domyślić, że osoby manifestujące mają na myśli tych reprezentantów, którzy opowiadają się za zaostrzeniem obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego praw reprodukcyjnych, względnie – za istniejącym obecnie rozwiązaniem normatywnym. To politycy opcji prawicowej, nienegujący obecności kościoła w życiu publicznym i wskazujący na znaczenie jego wartości i norm dla różnych wymiarów życia państwa i społeczeństwa. Opresja względem kobiet, w świetle lektury materiału wizualnego, jest więc realizowana przez przedstawicieli władzy religijnej i władzy świeckiej pospołu („Dość przemocy państwa i kościoła wobec kobiet!”, „Polityku! biskupie! kobieta to nie inkubator!!”, „Niechaj biskupi i posłowie znają, iż kobiety nie gęsi i swój rozum mają”, „Polityku i biskupie nie miej polskich kobiet w dupie”, „Kaczyński! Kler i spółka ręce precz od kobiet!!”).

Ponownie – tym razem jednak w odniesieniu do polityków – mamy podkreślać obecność sytuacji kobiet, która jest dla manifestantów nie do przyjęcia („Hańba, posłowie budują piekło kobiet”), zwracanie uwagi na ograniczone możliwości intelektualne decydentów („Kobiet myślące zagrożeniem dla władzy”), nierespektowanie woli kobiet („Kobiety mają prawo o sobie decydować! a politycy muszą to uszanować”).

Jak już wcześniej wskazano, politycy są owym zbiorowym wrogiem, ale możemy się domyślić, że chodzi tu głównie o polityków określonej opcji – opcji rządowej. Ponieważ pierwszy raz od czasu przełomu mamy do czynienia z konstruowaniem rządu przez jeden podmiot polityczny, stąd też Prawo i Sprawiedliwość i tworzony przez tę partię rząd stają się głównym przeciwnikiem. Formy wypowiedzi na transparentach są rozmaite, niemniej chodzi o przekazanie swojego negatywnego stosunku do ugrupowania i rządzących („Rząd tak gibki, że wchodzi nam do cipki”, „W PIS du z takim kompromisem! Nie składamy parasolek”, „Parasolki w dłoń, pi-sowczyka goń, goń, goń!”, „Edukacja w obronie życia, aborcja dla rządu”, „Chronić życie, wyskrobać władzę”).

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że podobnie jak miało to miejsce wcześniej, w przypadku „portretowania” księży i Kościoła, mamy tu do czynienia z bardzo zróżnicowanymi formami wyrazu słownego. Tu również ma miejsce zastosowanie rozmaitych form graficznych, które ilustrują słowa transparentów, względnie uczytelniają taki przekaz. Na jednym z nich czytamy, „Troglodyci do jaskiń. kobiety do polityki”. Być może mielibyśmy wątpliwości jak rozumieć ten apel, rozwiewa je jednak doklejone do wydruku przekreślone logo PiS w formie naklejki. Niekiedy obraz mówi sam za siebie. Może to być zatem realistyczne przedstawienie lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego, który jest niczym zabawka mechaniczna nakręcany przez postać symbolizującą biskupa, albo też wydrukowana kartka prezentująca rozłożoną parasolkę, która chroni od „deszczu” z logo PiS.

Czasem autor lub autorka przekazu rysunkowego nie są aż tak dosadni. Niech przykładem będzie tu wymagająca większego nakładu pracy grafika przedstawia płaczącą postać kobiety z rozłożonymi nogami – nad nią stoi kilkanaście osób w ciemnych garniturach, mogących symbolizować członków elity politycznej.

Prezentacja „wroga” politycznego odbywa się także poza słowem pisanym, za pomocą obrazów i rekwizytów. Uwagę jednego z dziennikarzy przykuwa żółta gumowa rękawica, której palce – z wyjątkiem środkowego – są schowane. Gest uznany w wielu kulturach za obraźliwy wspomaga napis na rękawicy określający adresatów obraźliwego gestu: są nim Sejm i Senat.

Wśród poddanych analizie zdjęć z demonstracji zawierających transparenty z przekazami słownymi dominowały prezentacje w języku polskim, obecne były też jednak treści w języku angielskim. W przypadku transparentów w języku obcym zdecydowana większość odnosiła się do kwestii politycznych – w analizowanym materiale wtórnym znajdujemy jedynie jedno odniesienie religijne („Take care about Jesus Christ’s body, not mine!”), gdy tymczasem odniesienia do kościoła, biskupów i księży w rodzimym języku dominowały. Hasła, apele, krytyka odnoszą się do sytuacji w kraju („No women, no kraj”, „This country makes it hard to Fuck”), ale także przybierają postaci komunikatów bardziej dosadnych i odnoszących się do partii sprawującej władzę („PiS off”, „I wish I could abort my government”, „This government will be overthrown by women”, „Stop political violece against women”, „I wish I could abort my governemnt”, czy nawet „If I wanted politics in my vagina, I’d fuck a senator”). Do kategorii komunikatów o charakterze politycznym możemy także zaliczyć obecne na planszach zapowiedzi walki o zmianę – możemy domniemywać prawa lub projektowanego prawa („War”, „A Woman’s place is in the resolution”), a także uwagi co do braku przyznawania kobietom praw człowieka w Polsce („Girls Just wanna have fundamental humen rights”). Kwestia przekazów pisanych w języku obcym może być tłumaczona przez prymat lokalny – nadawcy mogą zakładać, że różnią się od zwolenników całkowitego zakazu aborcji (lub tzw. aborcji eugenicznej) i stąd komunikują się w „języku światowym”. Z drugiej jednak strony, od czasu wyborów parlamentarnych i alternacji władzy mamy do czynienia z szeregiem manifestacji, których celem jest krytyka poczynań rządzących. Jeśli weźmiemy

pod uwagę ich oddźwięk medialny i polityczny poza krajem, sytuacja w której obywatele wychodzą na ulice, ponieważ chce się ograniczyć ich prawa, a nawet stosuje się przemoc wobec nich, komunikowanie w języku angielskim nie dziwi.

Przeciwnicy drugiego planu: „przeżytki kulturowe” i ikony ruchu pro life

Obraz relacji społeczno-religijno-politycznych kreślony treścią transparentów manifestantów niepokoi. Jego elementem jest traktowanie kobiety jako istoty niezdolnej do decydowania, której wola jest zdeformowana uczuciami i instynktami, zaś rozum – nie uległ takiemu upostaciowieniu, aby móc swojej właścicielce wyznaczyć właściwą ścieżkę postępowania. Uznawanie jest, że istnieją wyższe racje, którym jednostka ma obowiązek się podporządkować, rację przy których prawo do decydowania, ale także prawo do własnego zdrowia i życia stoi na planie dalszym. Transparenty kreślą obraz podporządkowywania kobiet zakazom i nakazom religijnym, reprodukowanym następnie w ustawodawstwie państwowym. Wyłania się z nich wreszcie krajobraz instytucji religijnych i politycznych ingerujących w sferę intymną jednostki, związaną z jej ciałem, uczuciami, odczuciami, ale także decyzjami. Tak w skrócie moglibyśmy streścić nacisk Kościoła i rządzących prezentowany na transparentach uczestników manifestacji.

Jeśli przyjmiemy, że na stworzonych przez manifestantów obrazach prezentujących przeciwników manifestantek i manifestantów na pierwszym planie stoją księża, a drugi plan zajęty byłby przez polityków, to za nimi sytuują się jeszcze inni przeciwnicy. Niektórzy z nich są określane zbiorczo – to antyfemiści. Inni zaś mogą w świetle lektury napisów części transparentów z powodzeniem reprezentować polityków i księży, ale ich cechy własne zdają się tu być kategorią nadrzędną: to sadyści, mordercy czy fanatycy („Zatrzymajmy fanatyków”, „Mordercy kobiet”, „Stop kłamstwu i manipulacji!!! Mordercy kobiet”, „Sadyści tworzą piekło kobiet”). Zarówno jedni, jak i drudzy czy trzeci mogą bez przeszkód funkcjonować, głosić swoje racje, uzyskiwać posłuch. Mogą, gdyż żyjemy w społeczeństwie patriarchalnym (ewentualnie w społeczeństwie, w którym władztwo mężczyzn nad kobietami jest zauważalne na różnych płaszczyznach), które wyraża zgodę na oddawanie władzy mężczyznom („Patriarchat musi skończyć”, „Patriarchat śmierdzi”).

Ponownie mamy obecne tu sięganie po wulgaryzmy („Czcigodni mężowie o cnotach ze stali, żebyście się nie zesrali!”), są także plansze i rysunki, których przekaz koncentruje się na obrazie. Jedną z nich jest ręcznie wykonany rysunek, na którym nieatrakcyjna męska postać, trzyma na palcu zdecydowanie mniejszą postać kobiety sprowadzonej do roli seksualnej pacynki. Napis na transparencie opisuje dokładnie sytuację: „Pana palec wymknął się spod kontroli proszę pana! palec antyfeministy”.

Są wreszcie odniesienia personalne do postaci opowiadających się po stronie przeciwników aborcji. Wśród nich są przywódcy i aktywiści ruchów pro life,

a także wielokrotnie wypowiadający się na ten temat w mediach profesor ginekologii z Warszawy.

A „sojusznik”?

Jednym z podstawowych mechanizmów konsolidacji grupy społecznej jest znalezienie dla niej zagrożenia zewnętrznego. O ile „przeciwnika”, acz po lekturze niektórych haseł lepiej chyba wskazać „wroga”, manifestujących odszukać niezmiernie łatwo, to zdecydowanie trudniej jest z niesionych haseł poznać „sojusznika”. Ze względu na obawy upolitycznienia protestu brak tu flag i emblematów czołowych partii politycznych. Flaga partii Razem pojawia się marginalnie, niekiedy wśród uczestników widoczne są tęczowe flagi sygnalizujące poparcie dla inicjatywy ze strony organizacji mniejszości seksualnych. W kilku miastach obecne są także błękitne flagi Unii Europejskiej, lecz ponownie – ma to raczej charakter incydentalny. Wśród niesionych przez uczestników pikiet i pochodów wytworów materialnych pojawiają się w rękach nielicznych uczestników książeczki Konstytucji RP, często przynoszonych na inne manifestacje antyrządowe. Stąd też nawet w warstwie wizualnej trudno jest wskazać partie, podmioty, stowarzyszenia i środowiska, z którymi manifestanci się identyfikują. Jeszcze bardziej enigmatycznie przedstawia się sprawa poznania stronników manifestantów przez treść niesionych haseł i transparentów. Planowane zmiany i będące ich efektem manifestacje dotyczą sprawy ściśle kobiecej, co jednak nie oznacza, że nie uczestniczą w nich mężczyźni. Stanowią oni mniejszość, ale atrybuty przyniesione przez niektórych z nich zdają się wiele mówić. Transparenty, na których napisano: „Wierzę kobietom w tych trudnych decyzjach”, „Jestem feministą”, czy „Trzymam z kobietami” określałyby, że głównym sojusznikiem w walce są kobiety jako pewna kategoria społeczna. Jeszcze wyraźniej byłoby to widać w innych przypadkach. Otóż „Solidarność naszą bronią”, gdyż działamy „Razem przeciw fanatykom” i towarzyszy nam „Siła kobiet”. Odwołaniu się do tożsamości wspólnotowej kobiet towarzyszą także hasła solidarności siostrzeństwa („Jestem z nią. Siostrzeństwo ponad podziałami”) i solidarności („Solidarność naszą bronią”) oraz równości („Wszystkie różne, wszystkie równe” i „Przekażmy sobie znak równości”). Identyfikację demonstrantów potęguje także podkreślanie roli i znaczenia kobiet, wszak: „Polska jest kobietą” i „Rewolucja jest kobietą” i „Jeszcze Polka nie umarła”, ale także naturalistyczne podkreślenie, że „Macice wstały z kolan”.

Zakończenie

Kwestia legitymowanej prawem dopuszczalności aborcji jest zagadnieniem, które z perspektywy polskiego społeczeństwa i przede wszystkim Polek od przełomu transformacyjnego budziło i budzi wiele emocji. Obie zaangażowane w konflikt strony (opowiadający się za liberalizacją ustawy oraz zwolennicy jej zaostrzenia) wychodzą z innych podstaw normatywnych, inne wartości sytuując na piedestale

(prawo do życia vs prawo do decydowania), ba – nawet w warstwie werbalnej operują odmienną nomenklaturą słowną (zabijanie dzieci nienarodzonych vs usunięcie płodu). W niniejszym artykule w bardzo skrótowy sposób opisano stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat i prześlędowano wydarzenia polityczne mające miejsce od 2016 roku uruchamiające niejednokrotne protesty społeczne. Fotografie z protestów odbywających się w marcu 2018 roku poddane analizie pod kątem treści zawartych na transparentach pozwoliły wskazać do jakich negatywnych grup odniesienie odnoszą się manifestujący, jakie wartości, które grupy i środowiska traktując jako sojusznicze. O ile w przypadku negatywnych grup odniesienia materiał zdjęciowy uwieczniający transparenty manifestujących był bogaty, o tyle inaczej było w przypadku informacji o „sojusznikach”. Tytułowi „przeciwnicy” kobiet to przede wszystkim przedstawiciele Kościoła katolickiego. W swej doktrynie instytucja ta jawi się w świetle analizy transparentów jako antykobieca, represyjna, wymagająca podporządkowania nie tylko osób, które pozostają w obrębie jej działania, ale wymagająca posłuchu także od tych jednostek, które nie przynależą do określonej religii. Kościół i jego hierarchowie formułują ku kobietom szereg wymagań i ograniczają ich prawa, nie mając ku temu legitymacji. Politycy – choć tę legitymację nominalnie mają – wbrew założeniom demokracji nie kierują się wolą protestujących (czy nawet szerzej – wolą społeczeństwa), ale realizują własną wizję, koherentną *nota bene* z wizją Kościoła. Wprawdzie w treściach transparentów jako „przeciwnicy” kobiet obecne są także osoby związane z stowarzyszeniem *Ordo Iuris* czy postaci deklarujące konieczność ochrony życia od poczęcia, niemniej to właśnie Kościół i politycy pojawiają się najczęściej. Początkowym celem zaprezentowanej w artykule analizy była próba odpowiedzi na pytanie o to, kogo manifestujący postrzegają jako swego przeciwnika, kogo zaś za sojusznika. O ile w pierwszym przypadku odpowiedź okazała się nie nastrożać trudności, o tyle w drugim – było jednak inaczej. „Sojusznik” protestujących to osoby wspierające postulaty, sprzeciwiające się restrykcyjnym zmianom, opowiadające się za liberalizacją obecnych przepisów. Ów podmiot ma charakter rozmyty, nieostry, niekiedy jego rolę pełnią kategorie społeczne (kobiety), kiedy indziej osoby o poglądach feministycznych.

Kwestia dopuszczalności legalnego przerywania ciąży w Polsce była od wielu lat i zdaje się być nadal czynnikiem silnie konfliktującym nie tylko aktywistów obu stron bądź polityków, lecz także dużą część społeczeństwa. Z perspektywy rządzących tego typu konflikt nie wydaje się być „opłaczny” politycznie i wyborczo, niemniej musimy pamiętać, że po prawej stronie sceny politycznej obecne są (także poza areną parlamentarną) postaci, środowiska, grupy dla których kwestia „ochrony życia” jest kluczowa. Z perspektywy opozycji ta kwestia jawi się inaczej: pozwala dotrzeć z przekazem politycznym do osób niezaangażowanym w szeroko rozumianą sferę publiczną, daje możliwość odróżnienia swoich postulatów od postulatów rządzących, zapewnia zainteresowanie mediów, kreuje mobilizację polityczną i społeczną. Wydaje się zatem, że ewentualne prace legislacyjne nad modyfikacją czy

zmianą istniejących od ponad ćwierćwiecza rozwiązań mogą mieć miejsce, a jeśli to nastąpi, to staną się katalizatorem ponownych głosów protestu.

Bibliografia:

- Biuro Komisji Sejmowych (2018). Pełny zapis posiedzenia Komisji sprawiedliwości i Praw Człowieka, (nr 1260 z dnia 19 marca), Warszawa, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/B719DF64AD03E863C1258266003F77C4/%24File/0291808.pdf>, dostęp: 20.05.2018.
- Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.) (2012). *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak.
- Brzoza K. (2016). *Gender w polskim dyskursie medialnym na przykładzie publikacji medialnych „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014*, *Polityka i społeczeństwo*, 2(14), s. 131-150, [online:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-1b45ac5d-1c02-425c-8155-85d310827dd9?q=bwmeta1.element.desklight-6fbb26e4-702b-4d87-9289-a2ede5c9dda6;8&qt=CHILDREN-STATELESS>, dostęp: 10.06.2018.
- CBOS (2016a). *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy? Komunikat z badań*. Październik. Warszawa: CBOS, [online]: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF, dostęp: 28.05.2018.
- CBOS (2016b). *Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym. Komunikat z badań*, listopad, Warszawa: CBOS, [online:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF, dostęp: 20.05.2018.
- Dąbrowska Z. (2016). *Kim są liderki czarnego protestu? Czy stworzą nową lewicę?*, 5.10.2016, Warszawa, [online:] <http://www.rp.pl/Rzecz-o-polityce/310049883-Czarny-Protest-Weteranki-i-debiutantki.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Dobrydonio A. (2017). *6 kobiecych marszów, które zmieniły historię. Wśród nich jeden z Polski*, 26.01.2017, [online:] <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,21294069,straik-kobiet-w-islandii,,5.html?disableRedirects=true>, dostęp: 10.01.2019
- Drozdowski R. (2006). *Fotografia jako dokument osobisty*, w: Kaczmarek J., Krajewski M. (red.), *Co widzieć?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologica” nr 48, s. 53–64.
- Ekai (2018). *Sejmowa komisja poparła projekt „Zatrzymaj aborcję”*, 20.03.2018, Warszawa, <https://ekai.pl/sejmowa-komisja-poparla-projekt-zatrzymaj-aborcje>, dostęp: 9.04.2018.
- Emmison M., Smith Ph. (2012). *Trendy w badaniach wizualnych – przegląd koncepcji*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 668–706.
- Gala (2016). *Nergal, Anja Rubik, Maciej Zakościelny, Hanna Lis czarny protest opanował Internet. Protestują nie tylko kobiety. O co chodzi?* [ZDJĘCIA], Warszawa: Gala, 22.09.2016, [online:] <http://www.gala.pl/artukul/nergal-anja-rubik-maciej-zakoscielny-hanna-lis-czarny-protest-opanowal-internet-protestuja-nie-ty>, dostęp: 22.05.2018.
- Goffman E. (2012). *Ramy fotografii*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 265–304.

- Gość (2018). [online:] <http://gosc.pl/doc/4561389.Biskupi-apeluja-o-niezwloczne-podjecie-prac-nad-projektem>, dostęp: 20.05.2018.
- Grabowska M. (2018). *Zerwana generacja. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny ruch kobiecy*. Warszawa: Wyd. Scholar.
- Hall S. (1991). *The Determinations of News Photographs*, w: Cohen S., Young J. (red.), *The Manufacture of News, Deviance, Social Problems and Mass Media*, Constable.
- Henny L. (1986). *Theory and practice of Visual Sociology*, *Current Sociology*, t. 34, nr 3.
- Herudziński T. (2006). *O sposobach rozumienia socjologii wizualnej*, w: Kaczmarek J., Krajewski M. (red.), *Co widać?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologia” nr 48, s. 23–32.
- Kaczmarek J., Krajewski M. (red.) (2006). *Co widać?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologia”, nr 48.
- Konecki K.T. (2005). *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, *Przegląd socjologii jakościowej*, T. 1, nr 1, s. 42–63, [online:] http://qualitativesociologyreview.org/PL/Volume1/PSJ_1_1_Konecki.pdf, dostęp: 15.04.2018.
- Koźmiński P. (2018). *Aborcja. Na tym posiedzeniu Sejm nie zajmie się ograniczeniem prawa do aborcji. „To lekceważenie biskupów”*, 21.03.2018, Warszawa, [online:] <http://wyborcza.pl/7,75398,23169589,aborcja-na-tym-posiedzeniu-sejm-nie-zajmie-sie-ograniczeniem.html>, dostęp 21.05.2018.
- Kultys J.A. (2005). *Aborcja: problem religijno-filozoficzno-społeczny*, *Słupskie studia filozoficzne*, nr 5/2005, [online:] <https://ssf.apsl.edu.pl/baza/wydawn/ssf05/kultys.pdf>, dostęp: 15.05.2018.
- Lisak M. (2015). *Transformacje religijności Polaków – wybrane aspekty religijnej zmiany*, *Symposium*, R. XIX, nr 2(29), [online:] cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight.../c/04_ks-Lisak.pdf, dostęp: 20.06.2018.
- Obserwatoriumdemokracji (2018). [online:] <http://obserwatoriumdemokracji.pl/ustawa/projekt-zatrzymaj-aborcje-projekt-zmiany-ustawy-o-planowaniu-rodziny-ochronie-plodu-ludzkiego-i-warunkach-dopuszczalnosci-przerywania-ciazy/>, dostęp: 9.04.2018.
- Olechnicki K. (2003). *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*. Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa.
- PAP (2016). *Poniedziałek pod znakiem „czarnego protestu”; w odpowiedzi akcje kolorowe*, 3.10.2016, Warszawa, [online] <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,662213,manifestacje-nieobecność-w-pracy-na-uczelniach-w-szkolach-zamknięte-niektóre-biura-urzędy-kawiarnie-i-sklepy--w-poniedziałek-odbywał-się-czarny-protest-którego-symbolem-stal-się-czarny-stroj-w-odpowiedzi-zorganizowano-kolorowe-protesty.htm>, dostęp: 20.05.2018.
- PKW (2015). *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 27 października 2015 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 25 października 2015 r.*, Warszawa: Państwowa Komisja Wyborcza, [online:] http://parlament2015.pkw.gov.pl/akty_prawne/0/71_OBWIESZCZENIE_PANSTWOWEJ_KOMISJI_WYBORCZEJ_z_dnia_27_pazdziernika_2015_r_o_wynikach_wyborow_do_Sejmu_Rzeczypospolitej_Polskiej_przeprowadzonych_w_dniu_25_pazdziernika_2015_r_Dz_U_z_dnia_28_pazdziernika_2015_r_poz_1731, dostęp 27.06.2018.
- Potocki A. (2014). *Problemy polskiej wiary. Uwagi socjologa*, *Colloquia Theologica Ottoniana*, nr 1, s. 35–57, [online:] http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Colloquia_Theologica_Ottoniana/Colloquia_Theologica_Ottoniana-r2014-t-n1/Colloquia_Theologica_Ottoniana

- na-r2014-t-n1-s35-57/Colloquia_Theologica_Ottoniana-r2014-t-n1-s35-57.pdf, dostęp: 20.06.2018.
- Pudelek (2016). *Celebryci popierają Czarny Protest (FOTO)*, 22.09.2016, Warszawa, [online:] https://www.pudelek.pl/artukul/98203/celebryci_popieraja_czarny_protest_foto/, dostęp: 22.05.2018.
- Sejm RP (2018). *Przebieg procesu 2146*, Warszawa, [online:] <http://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2146>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm (RP 2018a). Głosowanie nr 10 na 55. posiedzeniu Sejmu dnia 10-01-2018 r. o godz. 22:56:49, Pkt 15. porz. dzien. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=8&nrposiedzenia=55&nrglosowania=10>, dostęp: 20.12.2018.
- Sejm RP (2017a). Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Druk nr 2146, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/F18A213C98C5BDC0C125820B005793D9/%24File/2146.pdf>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2017b). Druk nr 2146, Warszawa, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/F18A213C98C5BDC0C125820B005793D9/%24File/2146.pdf>, dostęp: 9.04.2018.
- Sejm RP (2016a). Przebieg procedury 784, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=784>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016b). Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Druk nr 784, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=784>.
- Sejm RP (2016c). Poselski projekt ustawy w obronie życia i zdrowia nienarodzonych dzieci poczętych in vitro, o zmianie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny oraz ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Druk 525, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=525>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016d). Przebieg procedury 830, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=830>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016e). Obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie. Druk nr 830, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=830>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (1993). Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78, [online:] <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19930170078>, dostęp: 15.05.2018.
- Stefaniuk M. (2013). *Etyczne dylematy prawa (kara śmierci, aborcja i eutanazja) w świetle badań polskiej opinii publicznej*, *Studia Iuridica Lublinensia*, 19/2013, s. 309–329, [online:] <https://journals.umcs.pl/sil/article/download/1051/835>, dostęp: 20.06.2018.
- Suchocka H. (2016). *Kształtowanie sceny politycznej w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, *Toruńskie studia polsko-włoskie Studi Pollaco-Italiani di Torun*, Toruń, XII, 2016, s. 9–24, [online:] apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/TSP-W/article/download/TSP-W.2016.../10813, dostęp: 30.06.2018.
- Sułek A. (1996). *Socjologia a badania opinii publicznej*, *Przegląd Socjologiczny*, t. XLV, s. 25–38.

- Superexpress (2016). *Czarna sobota – protest kobiet. Relacja NA ŻYWO. „MACICE WYKLĘTE!”*, 1.10.2016, Warszawa, [online:] http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/czarna-sobota-protest-kobiet-relacja-na-zywo_898264.html, dostęp: 20.06.2018.
- Szelewa D. (2017). *Prawa reprodukcyjne w Europie i w Polsce: zakaz, kompromis czy wybór*, [w:] *Warszawskie Debaty o Polityce Społecznej*. Warszawa: Friedrich Ebert Stiftung, [online:] <http://library.fes.de/pdf-files/bueros/warschau/14405.pdf>, dostęp: 30.06.2018
- Sztompka P. (2012). *Wyobrażenia wizualna i socjologia*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 11–42.
- TVN24 (2016). „*Czarny protest*” przeciw zastrzaniu przepisów aborcyjnych, 21.09.2016, Warszawa, [online:] <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje/news,czarny-protest-przeciw-zastrzaniu-przepisow-aborcyjnych,212315.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Wiara (2018). *Biskupi apelują o niezwłoczne podjęcie prac nad projektem „Zatrzymaj aborcję”*, [online:] <http://info.wiara.pl/doc/4561389.Biskupi-apeluja-o-niezwloczne-podjecie-prac-nad-projektem>, dostęp: 20.05.2018.
- Wyborcza (2016). „*Czarny protest*” pod Sejmem. *Kobiety sprzeciw wobec „barbarzyńskiej ustawy”*, 22.09.2016, Warszawa, [online:] <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,20728768,czarny-protest-pod-sejmem-kobiety-protestuja-przeciw-barbarzyńskiej.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Zatrzymajaborcję (2017). [online:] https://zatrzymajaborcje.pl/wp-content/themes/zatrzymaj_aborcje_theme/docs/Projekt_ustawy.pdf
- Marta Żbikowska M. (2016), *Krzyszyna Janda namówiła tysiące polskich kobiet do strajku*, 1.10.2016, <https://gloswielkopolski.pl/kryszyna-janda-namowila-tysiacze-polskich-kobiet-do-strajku/ar/10685094>, dostęp: 10.01.2019

“Enemies” of women on banners... Qualitative analysis of the content of “Black Friday” banners (23.03.2018)

Abstract

The issue of acceptance of abortion in Poland is regulated by the Act of 1993. As polls show, there was a relative agreement during that period as to the adopted solutions. 2015 saw a change of political power in Poland, resulting in mobilisation of those in favour of liberalisation of the law and those demanding that the law be tightened up. Both projects were based on different normative foundations: the right to life and freedom of choice. 2016 saw thousands of people demonstrating in favour of a more liberal approach to abortion of the foetus, with pickets and demonstrations continuing later as well. During such gatherings, the participants held banners which made it possible to decode who they regarded as opponents of women’s rights in Poland. The “other side” was mainly represented by the Catholic Church and politicians of the governing party. The analysis of the banners showed that the protesters believe that the aspirations of the church and politicians result from a lack of respect for the individual’s freedom of decision, lack of respect for democracy and the postulates of women, treating them in an archaic and stereotypical manner. „Inclusive” slogans, building consensus and allowing to decode supporters manifesting on the analyzed banners will be relatively few.

Keywords: women, protests, demonstrations, abortion